

**(Il Tempo - A.Serafini) Początek sezonu nie blokuje równoległej pracy Waltera Sabatiniego, gotowego przyspieszyć ostatnie operacje, które zamkną mercato Giallorossich. Dyrektor obserwował Porto-Roma z trybun Dragao i mimo oczekiwania na ostateczny werdykt eliminacji, Giallorossi nakreślili już priorytety, wspólnie ze Spallettim.**

*"Zespół jest kompletny - mówi dyrektor generalny Baldissoni - mercato kończy się za kilka dni. Jeśli pojawią się okazje, wybierzemy czy poprawić jeszcze kadre"*. Po dopięciu defensywy przybyciem Bruno Peresa, w notesie Romy wpisane są nadal transfery dwóch graczy do ataku i środka pola. Z drugiej strony w przypadku tradycyjnej reguły przychodzi za tego, który odchodzi, walizki spakowane mają cały czas Iturbe i Vainqueur. Argentyński napastnik był przez całe lato pod obserwacją trenera i nigdy nie umarła możliwość zastąpienia chłopaka bardziej funkcjonalnym graczem. Zainteresowanie wyraziły Malaga i Villareal. Roma jest gotowa zaakceptować formułę płatnego wypożyczenia, użyta już w poprzednim sezonie podczas negatywnej przygody Iturbe w Premier League, ustalając na co najmniej 15 mln euro prawo wykupu.

Inaczej wygląda sprawa Vainqueura, który pozostał poza powołaniami Spallettiego na mecz z Porto i generalnie jest poza planami technicznymi trenera, z którym rozmawiał wiele razy w ostatnich tygodniach. Również w tym przypadku, aby zastąpić francuskiego pomocnika (oferty z Anglii), Sabatini ocenia kilku graczy. W trakcie jest też zmiana Castana, który wyleciał do Turynu po krótkim i mało szczęśliwym pobycie w Sampdorii. Po tym jak otrzymał w Genui negatywną opinię od Giampaolo, brazylijski obrońca nie myślał nawet przez chwilę, aby zaakceptować ofertę Mihajlovica i wczoraj trenował pod jego batutą. Roma zgodziła się na przeniesienie wypożyczenia, uwzględniając, że nie zmienią się warunki operacji (Torino będzie płacić 70% zarobków gracza). Ofertę Granaty odrzucił z kolei Torosidis: obrońca mógł skończyć w wymianie na Bruno Peresa, ale woli opuścić Włochy. Nadal wpływają oferty za Paredesa i Ruedigera, którym nie przestała się interesować Chelsea Conte.

Autor: abruzzo